



High  
Fidelity<sub>pl</sub>

## Test

Tekst: WOJCIECH PACUŁA

Zdjęcia: Wojciech Pacuła | VinylSpot.pl



No 209

16 września 2021

### © PREMIERA ©

⌈ VinylSpot.pl jest krakowską firmą, założoną przez WOJCIECHA PADJASA, dziennikarza radia RMF.fm Classic, w którym prowadzi autorską audycję *Muzyka spod igły*. VS.pl oferuje akcesoria służące do poprawy odtwarzania płyt LP oraz używane płyty; w jej ramach funkcjonuje również „Klub muzyki spod igły”. Platforma gramofonowa ALL YOU NEED jest jej najnowszym produktem. ⌋

JEDNYM Z NAJBARDZIEJ DESTRUKCYJNYCH zakłóceń, z jakimi mamy do czynienia podczas odtwarzania płyt są drgania. Dotyczy to zarówno płyt winylowych, jak i optycznych krążków cyfrowych (!). Biorąc pod uwagę wymiary rowków płyty LP i zapisanych w nich drgań oraz skalę drgań, na które narażona jest „czytająca” je igła, będąca tak naprawdę urządzeniem pomiarowym, wydaje się wręcz nieprawdopodobnym zbiegiem okoliczności, że w ogóle udaje się coś z czarnej płyty odczytać. A jednak.

Jak czytamy w materiałach technicznych, zastosowanie Mu-metalu oraz materiałów ADR pozwalają na eliminację pola elektromagnetycznego w testowanej platformie w zakresie od 0,02 Hz do 10 kHz. **Większość energii jest absorbowana a część odbijana.** Pozwala to postawić gramofon w dowolnym miejscu, powyżej wzmacniacza, czy pozostałych urządzeń emitujących takie pole (streamery, urządzenia bezprzewodowe, routery, zasilacze impulsowe). Trzeba jednak wyraźnie powiedzieć, że zastosowane materiały chronią platformę wyłącznie od dołu. Dostarczona do testu wersja ich nie miała, był to model „podstawowy”.



Izolacja gramofonu od podłoża z jednej strony oraz silnika z drugiej zaczęły mieć znaczenie od kiedy w roku 1948 pojawiła się drobnorowkowa płyta długogrająca, zwana Long Play (LP), patent Columbia Records. Znacznie mniejsze wymiary rowków, a co za tym idzie zwiększone wymagania dotyczące precyzji w ich odczytaniu (pomiaru szybkości), spowodowały **zainteresowanie się producentów metodami redukcji drgań**. Najczęstszym rozwiązaniem było postawienie podstawy na gumowych podkładkach – jak to miało miejsce w gramofonie THORENS TD124, a współcześnie w gramofonach firmy [VERTERE](#), jak również skorzystanie z podobnych elementów do izolacji silnika. Pomagało także powiększenie masy talerza i podstawy.

## GRAMOFON ODSPRZĘGANY

ZMIANĘ W MYŚLENIU O GRAMOFONIE jako systemie przyniósł dopiero ACOUSTIC RESEARCH XA w roku 1961. Model ten sprzedawał się w **setkach tysięcy egzemplarzy**, a Museum of Modern Art kupiło jeden do swojej stałej wystawy dizajnu przemysłowego. Pięćdziesiąt lat później, w październiku 2011 roku, amerykański magazyn „The Absolute Sound” uznał go za najważniejszą konstrukcję spośród *Dziesięciu najważniejszych gramofonów wszech czasów (The Ten Most Significant Turntables of All Time)*.

Jak w swoim artykule *A Classic Turntable's Forgotten Roots: the AR XA* przypomina Ivan Berger główne, zastosowane w nim, techniki zostały zaadaptowane przez wielu innych producentów i – dodajmy – stosowane są do dziś, na przykład w gramofonie LP12 Sondek sztokieckiego Linna (zob. [TUTAJ](#), dostęp: 30.08.2021), a w Polsce przystosowana została przez firmę TEWO AUDIO do użytku w platformie antywibracyjnej SPRING (HF № 170 \ 1 czerwca 2018, czytaj [TUTAJ](#)).

EDGAR VILLCHUR, konstruktor AR XA, nie był wynalazcą gramofonów odsprzęganych – bo tak przyjęło się nazywać ten typu konstrukcje – ponieważ skorzystał w nim ze starszego opracowania. Był jednak pierwszym, który je dopracował i **zamienił w działający produkt**, który można było sprzedać i który można było łatwo ustawić. Przypomnijmy, że pomysł ten należy do firmy Stromberg-Carlson, producenta urządzeń związanych z telefonią, który swój odsprzęgany gramofon zaprezentował już w roku 1958.

W skrócie rozwiązanie to **polegało na mechanicznej separacji dwóch elementów**. Na dolnym montowano silnik, a na górnym ramię i talerz. Elementy te oddzielone były sprężynami, które odpowiednio ustawione w znaczący sposób redukowały drgania „widziane” przez igłę. W ten sposób do gramofonów masowych, w których drgania tłumione są w masywnych elementach konstrukcyjnych dołączył nowy typ gramofonów – gramofony odsprzęgane. Można chyba powiedzieć, że były to gramofony ze zintegrowaną platformą antywibracyjną.

## ALL YOU NEED

TESTOWANA PRZEZ NAS PLATFORMA antywibracyjna All You Need jest właśnie taką platformą – odsprzęganą. **Przeznaczona jest dla lekkich i niezbyt ciężkich gramofonów** i z gramofonami na myśli została zaprojektowana. Wojtek Padjas,

Dodajmy, że w ofercie jest też droższa platforma, w wersji luksusowej. Zastosowano w niej nie płyty MDF, a **naturalne drewno Badi o bardzo gęstej, bezsłojowej strukturze**, pokryte woskiem i olejami. Efektem takiego doboru materiałów ma być, jak czytamy w materiałach firmowych, „wysoka chłonność akustyczna”.

## ODSŁUCH

**JAK SŁUCHALIŚMY** Platforma antywibracyjna All You Need stanęła na stoliku antywibracyjnym Finite Elemente Master Reference Pagode Edition MkII, **kosztującym sto razy więcej niż ona sama**. Pytaniem podstawowym było więc, czy nie było to „zabójstwo” w rękawiczkach, działanie przeciwko testowanemu produktowi. Jeśli jednak spojrzymy na parametry podawane przez obydwu producentów, to zobaczymy, że ich najbardziej efektywny zakres działania się nie pokrywa – dla platformy to okolice 10 Hz, a dla stolika zakres od 20 do 950 Hz.

W każdym razie platforma stanęła na swoich nóżkach, na górnym blacie z plecionki węglowej. Testowałem ją ze **stosunkowo niedrogim gramofonem PRO-JECT DEBUT PRO**, kosztującym niecałe 3500 złotych. Był on o tyle wdzięcznym elementem testu, że świetnie brzmi, a poza tym jest dokładnie taką konstrukcją, dla jakich testowana platforma powstała – z lekką i nieodsprzęganą podstawą. Test poszerzyłem o inne elementy, które za pomocą tej pary wypróbowałem i odsłuchałem, na przykład o matę gramofonową Acoustic Revive RST-30.

## Płyty użyte w teście | wybór

- ∨ AL DI MEOLA, JOHN MCLAUGHLIN, PACO DELUCIA, *Friday Night in San Francisco*, Philips/Impex Records IMP 6031-45, 2 x 180 g, 45 RPM LP (1981/2020).
- ∨ BRENDAN PERRY, *Ark*, Cooking Vinyl/Vinyl 180 VIN180LP040, 2 x 180 g (2011).
- ∨ CANNONBALL ADDERLEY, *Somethin' Else*, Blue Note/Analogue Productions AP-81595, „The Blue Note Reissues | 45 RPM Special Edition #2468”, 2 x 180 g, 45 RPM LP (1958/2008).
- ∨ FRANK SINATRA, *The Voice*, Columbia/Classic Records CL 743, Quiex SV-P, „50th Anniversary”, 180 g LP (1955/2005).
- ∨ JULIAN LAGE, *Squint*, Blue Note 602435521527, 180 g colour LP (2021); recenzja [TUTAJ](#).
- ∨ KRAFTWERK, *Tour De France. Soundtracks*, EMI Records 591 708 1, 2 x 180 g LP (2003)
- ∨ MICHIKO OGAWA *Oh Lady Be Good/Smile*, ULTRA ART RECORD UA-1004, 180 G, 78 RPM MAXI-SP (2020).
- ∨ THE MONTGOMERY BROTHERS, *Groove Yard*, Riverside/Analogue Productions AJAZ 9362, „Top 100 Fantasy | 45 Series”, 2 x 180 g, 45 RPM LP (1961/?).



JEDNĄ Z RZECZY, KTÓRĄ MOŻNA o testowanej platformie powiedzieć od razu, bez długiego wsłuchiwania się w szczegóły jest to, że **zmienia dźwięk w znacznym stopniu**. Nie – „trochę”, „być może”, „ale”, „w pewnych aspektach”, a po prostu – znacznie. Siadamy, włączamy płytę, dowolną, naprawdę nie ma



jej pomysłodawca i twórca, mówi że chciał zaproponować produkt dla „normalnych” ludzi, czyli – w domyśle – takich, którzy nie wydają na audio fortuny, a mimo to chcą czerpać z niego radość. Wśród tych z nich, którzy mają gramofon, znakomita większość jest posiadaczami niedrogich, lekkich gramofonów nieodsprzęganych o masie własnej od 5 do 20 kg.



## | Kilka prostych słów...

WOJCIECH PADJAS

Właściciel, pomysłodawca



PODRĘCZNIKI MARKETINGU PEŁNE SĄ ŚWIETNYCH, gotowych odpowiedzi na to pytanie – od wersji „muśnięcie skrzydła Anioła” aż po „lata pracy, setki doświadczeń, tony wyrzuconego materiału, dziesiątki rysunków i obliczeń”.

Odlóżmy jednak podręczniki – powiem, jak było. Niewielkie, mało wygodne miejsce, w jakim przyszło mi w czasie pandemii słuchać muzyki, wyposażone w całkiem przyzwoity sprzęt wymagało innego niż ważący 20 kilo mało mobilny gramofon. A przecież moja cotygodniowa „igła” (mowa o audycji w RMF Classic – red.) musiała się odbywać, więc słuchanie muzyki było obowiązkiem zawodowym. Wysepiłem tu i ówdzie jeden po drugim, kilka gramofonów, ale rozbestwiony moim ukochanym, krakowskim zestawem – jakoś mało miałem przyjemności ze słuchania muzyki tam, na wsi a tym najsłabszym ogniwem był gramofon – wcale dobry jeden z drugim, taki, że powinien dobrze zagrać, co zresztą robił, bo przecież audycje były tydzień w tydzień i całkiem zgrabnie brzmiały, ale z radia było fajniej niż z całkiem przyzwoitego zestawu. **Więcej emocji było słuchać z radia, niż w domu**, poza informacjami, jakie niosła muzyka, nie było nic więcej. Nie, żebym cierpiał, ale brak winylowej emocji dokuczał coraz bardziej.

Więc czytać, gadać i myśleć zacząłem, dlaczego tak jest. Bo, czego dowiedziałem się w miarę szybko, gramofon, jako urządzenie mechaniczne szczególnie **wrażliwy jest na zakłócenia o skrajnie niskich częstotliwościach** i ich eliminacja w gramofonie może być pomocna. Co więcej, to ona może „stworzyć” muzykę. Spróbuję więc, pomyślałem, coś takiego zrobić.

Pierwsze rozmowy z różnymi inżynierami **nie napawały optymizmem** – od „nie da się wyeliminować tak niskich częstotliwości” przez „po co, to przecież bzdura, skoro głośnik przenosi od 20 Hz”, aż po zrozumienie „OK. – to ważne o co pytasz, ważne, co chcesz zrobić, ale my potrafimy co najwyżej wygłuszyć niskie częstotliwości torów tramwajowych albo hali produkcyjnej”. Okazało się, że 6-kilowy gramofon nie mieści się w kompletnie w żadnej kategorii wibroizolacji (już wiedziałem, że to się tak nazywa).

znaczenia, jaki to rodzaj muzyki czy jakie tłoczenie, i momentalnie słyszymy zmianę.

Platforma Wojtka Padjasa zmienia nie tyle nawet dźwięk – choć o to ostatecznie chodzi – a coś głębszego, jakby potrafiła wpłynąć na coś podstawowego, na czym dopiero dźwięk jest budowany. Nie mamy wrażeń, przeprowadzanej na naszych oczach, korekty a **otrzymujemy zupełnie nowe granie**, w którym zmiana o której mowa zaszła gdzieś wcześniej, dzięki czemu my otrzymujemy zupełnie nowe przedstawienie.

Ostatecznie jednak chodzi o zmiany i korekty i jako takie muszą je przedstawić. A zmianą fundamentalną, którą platforma All You Need wnosi do dźwięku jest **uporządkowanie jego struktury**. Chodzi mi o to, że choć zmieniają się elementy, o których zwykle mówimy, to jest barwa, dynamika itd. – do czego za chwilę wrócę – to są to, moim zdaniem, zmiany wtórne. Uporządkowanie o którym mowa powoduje, że muzyka płynie lżej, płynię też gęściej, płynię swobodniej.

Gramofon Pro-Jecta nabrał z testowaną platformą wyrafinowania, a jego dźwięk gładkości. Kontrabas z płyty THE MONTGOMERY BROTHERS *Groove Yard* był bez niej nieco mocniejszy w swoim średnim zakresie, przez co wydawał się większy. Po odsprzęgnięciu gramofonu ta „wypukłość” – bo tym się okazała – zniknęła, a jej miejsce zajął **znacznie bardziej zrównoważony tonalnie obraz tego instrumentu** – jego atak miał mniej „kwadratowego” zacięcia, a więcej naturalnej miękkości, przez co mocniej słychać było podtrzymanie i elementy, które stanowią o jego bogactwie.

Zmiana była transformatywna, to znaczy z bardzo dobrego odtworzenia – gramofon Pro-Jecta jest znakomity – **zrobiło się otworzenie nieomal wyrafinowane**, co na tym poziomie cenowym się nie zdarza. Wydaje mi się, że skala zmian, którą dała platforma była większa niż gdybyśmy zmienili gramofon lub wkładkę gramofonową na wyższy model. Co jeszcze lepiej wyszło przy dwóch płytach, w których bas kreuje „świat przedstawiony”, a nie jest tylko dodatkiem do tego, co się dzieje w paśmie powyżej – z *Ark* BRENDANA PERRY’ego oraz *Tour De France*. *Soundtracks* grupy KRAFTWERK.

W obydwu przypadkach mamy do czynienia z bardzo niskim, elektronicznie generowanym basem o stałym natężeniu, czyli znacznie trudniejszym do opanowania niż dźwięk naturalnych instrumentów, który ma charakter impulsowy i zróżnicowany w czasie. Testowana platforma dała **wyraźnie głębszy barwowo obraz**, także w niskim zakresie. Bas był z nią bardziej miękki, a jednocześnie lepiej definiowany. Choć wydaje się to paradoksalne, to takie nie jest – dostają coś takiego zawsze, kiedy wzrasta rozdzielczość dźwięku.

I to chyba All You Need robi, inaczej nie potrafię tego wytłumaczyć. Dźwięk jest z nią bogatszy o dźwięki, które budują bardziej zniuansowany, prawdziwszy, a przez to **głębszy emocjonalnie przekaz**. Dlatego też znacznie lepiej słuchało mi się płyty FRANKA SINATRY *The Voice*, wydanej w 1955 roku, a zbierającej nagrania artysty z lat 40. Oryginalnie zarejestrowane na 16” płytach transkrypcyjnych i przegrane następnie na taśmę, z której wykonano wspomnianą płytę (najpierw ukazała się na dwóch 10” krążkach), brzmią niewiarygodnie dobrze.

Platforma dała tym nagraniom głębię, której potrzebują, otworzyła je, ale też **zatomowała lekkie rozjaśnienie wyższego środka pasma**, z którym sam Pro-Ject sobie nie poradził, bo poradzić sobie nie mógł – nawet kilkukrotnie droższe gramofony tego nie potrafią. Platforma podstawowych cech tej konstrukcji nie zmieniła, a jednak Sinatra brzmiał z nią bardziej naturalnie, bardziej wiarygodnie. Było tak, jakbym zbliżył się o krok do źródła sygnału. Raz usłyszane, pozostało ze mną do końca testu, przy czym w szczególnie mocny sposób wyszło to z nietypową, bo wytłoczoną współcześnie płytą 78 RPM *Oh Lady Be Good/Smile*.

| Nasze płyty

∨ MICHIKO OGAWA *Oh Lady Be Good/Smile*



Wojtek Padjas (RMF Classic) i Bartek Chojnacki (AGH) z wizytą w High Fidelity, słuchający platformy ALL YOU NEED

I tak od człowieka, do człowieka, od męczącego ludzi jednego telefonu, do drugiego, od lekko kpiącego uśmiechu Bliskiej Osoby (znowu gadasz o hercach) trafiłem na panią Alicję – **miłą, kompetentną osobę**, twierdzącą, że po to ona jest, żeby pomóc – i pomogła, policzyła, poszła do tajnego magazynku w pewnej części Europy i znalazła właściwy materiał. Trochę mnie zdziwiła cena (drogi), struktura (trochę, jak gąbka do naczyń) i kolor (różowe) Ale nawet przykrojone nożem i podstawione pod deskę do krojenia chleba przyniosło muzykę.

Gdybym miał do tego dopisać pointę, byłaby taka: naprawdę się na tym mało znałem, trochę podszedłem do tego, jak do reportażu – ciekawy nowego tematu, zainteresowany, gdzie mnie to zaprowadzi, jakich poznać ludzi, czy skłonni będą oddać trochę swojej cennej wiedzy, czy z tych okrucich stworzę ten reportaż, zmontuję i zgram w całość. Myślę, że mi się to udało :) WP



**ODSPRZĘGANIE NIEODSPRZĘGANEGO** Pamiętają państwo to, co przed chwilą powiedzieliśmy, a mianowicie że efektywne tłumienie drgań można osiągnąć przez dużą masę gramofonu lub przez jego odsprzęgnięcie, prawda? Gramofony „normalnych ludzi” są tego tłumienia pozbawione, czyli igła mierzy nie tylko to, co zapisane jest w rowku płyty, ale i vibracje z całego pasma słyszalnego – i nie tylko. Można taki gramofon postawić na platformie antywibracyjnej i otrzymamy znaczącą poprawę dźwięku. Jak jednak mówił Wojtek, w mechanice gramofonu najważniejsze są częstotliwości, których te platformy nie tłumią, to jest z zakresu 10-12 (może 15) Hz. I dalej:

„Niemniej ciężko znaleźć informacje, jakie częstotliwości tłumione są przez te urządzenia – dodaje Wojtek Padjas. A to w przypadku gramofonów informacja o fundamentalnym znaczeniu. Tutaj absorpcja określonych i opisanych częstotliwości jest kluczowo ważna, bo przecież to mechaniczne urządzenie, którego działanie polega na tym, że ramię, wkładka i rowek płyty drgają. We wszystkich instrukcjach gramofonów jest określenie „masa efektywna” czyli taki dobór ramienia, headshella i wkładki, żeby częstotliwość własna tego układu wyniosła między 8 a 15 Hz.

Absorpcja skrajnie niskich częstotliwości odbywająca się w ramieniu gramofonu jest jednym z ważnych czynników wpływających na dźwięk. Służą do tego drogie i tanie rozwiązania – poczynając od olejowo i niezależnie zawieszonych ramion i specjalnie dobranych smarów, dalej przez talerze zbudowane ze specyficznych, tłumiących materiałów, układy „kanapkowe” skrajnie ciężkich talerzy gramofonowych, aż po miękkie maty gramofonowe – korkowe, skórzane czy gumowe. Tak czy inaczej na końcu decyduje masa gramofonu. Taki powyżej 30 kg nie drga a odsprzęgnięty silnik, stojący na osobnej podstawie także jest sposobem na radzenie z jego drganiami (w tym przypadku zarówno akustycznymi, jak elektromagnetycznymi.)

Problemem jest to, że masa lekkich – między 6 a 9 kg – nieodsprzęganych konstrukcji **nie jest w stanie zapewnić właściwego wytłumienia drgań o niskiej częstotliwości**. A te są

Ultra Art Record UA-1004  
180 g, 78 RPM maxi-SP



JĘŚLIBYM TEGO NIE USŁYSZAŁ na własne uszy, to bym nie uwierzył – wersja 78 RPM brzmi bardziej, jak analogowa taśma „master” niż jak klasyczna płyta LP. Chodzi o to, że choć wciąż jej dźwięk charakteryzuje się specyficzną miękkością i naturalnym „flow” analogu, to znika gdzieś ocieplenie, na zwykłej wersji 33 1/3 mocno słyszalne, przez co instrumenty były bliżej mnie, **były bardziej rozdzielcze**, bardziej dynamiczne oraz lepiej różnicowane w bryłach i barwie.

Efekt był podobny do tego, jak przy porównaniu płyty LP z jej wersją Test Press, a także jak przy porównaniu „sklepowej” płyty CD z jej źródłem, to jest płytą Master CD-R. I nie są to małe zmiany. Z ‘78’ dźwięk się otwiera, słychać znacznie lepiej wysokie tony, są one lepiej definiowane. Na klasycznej płycie pogłosy nieco zamazywały kontury instrumentów, co brzmiało w niezwykły „analogowy” sposób – to świetne nagranie – ale „siedemdziesiątkaosemka” **brzmiała po prostu bardziej prawdziwie**, w mniej „zrobiony” sposób. Nawet jeśli na zwykłej płycie to była znakomita „robota”.



Porównanie to było wręcz **bezlitosne dla klasycznego tłoczenia**. Zmiany szły w podobną stronę, co przy przejściu z płyty 33 1/3 na 45 RPM, ale pomnożone były o dwa, a nawet trzy razy. Niewiarygodny progres! Jedyną ułomnością płyt 78 RPM jest to, że muszą być one perfekcyjnie płaskie. Przy tak dużej prędkości obrotowej każda deformacja zaczyna być „czytana” przez wkładkę jak dźwięk o niskiej częstotliwości. Dlatego też najlepiej by było, gdyby takie tłoczenia wykonywane były na winylu o wadze 200 g, który gwarantuje najlepszą stabilność mechaniczną w czasie.

Biorąc to pod uwagę nietrudno mi przyznać, że płyta MICHIKO OGAWA *Oh Lady Be Good/Smile* w wersji 78 RPM jest płytą referencyjną. Więcej o wytwórni Ultra Art Record [TUTAJ](#).

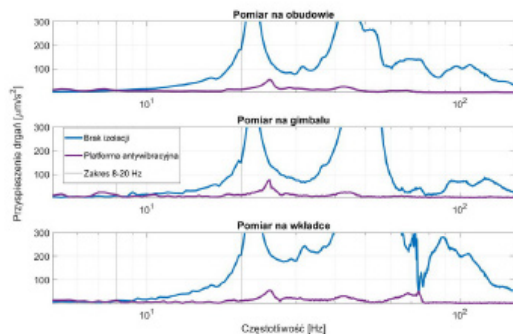
Jakość dźwięku: **REFERENCJA**



w pomieszczeniu odsłuchowym szczególnie trudne do wytłumienia. Bartłomiej Chojnacki, inżynier dźwięku, doktorant z katedry wibroakustyki krakowskiej AGH, dodaje, że są to przede wszystkim rezonanse obudowy kolumn głośnikowych, drgania podłogi i mebli a także to, co dostaje się do naszego mieszkania z ulicy. Co więcej, te właśnie częstotliwości uznawane są za szkodliwe dla ludzkiego zdrowia, stąd coraz więcej rozwiązań w przemyśle, drogownictwie i kolejnictwie ograniczających infradźwięki.

| ALL YOU NEED I POMIARY

Tekst i wykresy: BARTŁOMIEJ CHOJNACKI



W CELU SPRAWDZENIA obiektywnej jakości prezentowanej platformy, wykonano pomiar drgań występujących na gramofonie. Badanie wykonał wibroakustyk Bartłomiej Chojnacki, znany również z projektowania akustycznego pokoju odsłuchowych. Za pomocą tzw. metody impulsowej mierzono przyspieszenie drgań na kluczowych elementach gramofonu przed i po zamontowaniu urządzenia na platformie antywibracyjnej. Na wykresach poniżej widać, jak znaczną redukcję drgań zapewniła platforma, zwłaszcza w kluczowym dla gramofonu zakresie 8-20 Hz. [BCH](#)

[SOUNDWAY.eu](#)

ZAŁOŻENIA Jak czytam w materiale przesłanym przez Wojtkę Padjasa, wyzwanie, jakie przyjął przy konstrukcji platformy antywibracyjnej dla gramofonów była likwidacja wibracji, **poczynając od tych skrajnie niskich**: „Ze względu na charakterystykę materiałów tłumiących to co tłumi perfekcyjnie w zakresie od 8 Hz, nadal będzie skuteczne dla wszystkich zakresów powyżej tej częstotliwości – w tym oczywiście częstotliwości akustycznych generowanych np. przez silnik gramofonu”.

Problem polegał na tym, że absorpcja tak niskich częstotliwości przy tak niskiej masie, jaką ma średniej klasy gramofon jest rzadko spotykana i badana. Absorpcja niskich częstotliwości jest bardzo ważna dla firm zajmujących się wibroizolacją na poziomie wytłumiania torów kolejowych i tramwajowych, hal produkcyjnych, ostatnio także podłóg w mieszkaniach. Tłumienie od 10 Hz, przy wadze obciążenia 6-10 kg, **okazało się jednak bardzo trudne do uzyskania**.

Warto w tym miejscu dodać, że istnieją firmy, które sobie z tym poradziły, choć – to również ważne – jest ich bardzo mało. Jedną z nich jest amerykańska firma GINKO AUDIO z produktami o nazwie Cloud. Testowałem je kilkanaście lat temu i wydały mi się znakomitą, niedrogą propozycją (więcej [TUTAJ](#)). Pomiary pokazywały, że „piłki” Mini-Cloud w newralgicznym zakresie 5-500 Hz redukują wibracje o 95%. Inne firmy również oferują platformy gramofonowe, czasem świetne, czasem przypadkowe, jednak **żadna z nich nie publikuje pomiarów**, które by potwierdzały ich działanie w newralgicznym zakresie 8-12 Hz.

Problemem jest, co oczywiste, dobór materiału stratnego. W przypadku VinylSpot.pl jest to **5-centymetrowa warstwa poliuretanu**, który dla osiągnięcia właściwego efektu powinien być ugięty w mniej więcej 25%. Dlatego platformy są dobrane do wagi gramofonu z dokładnością do dwóch kilogramów. Kompletny system składa się z dwóch płyt przylaminowanych materiałem sprężystym i postawionych na czterech nóżkach.



Więcej o wydawnictwie ULTRA ART RECORD [TUTAJ](#).

ALL YOU NEED SPRAWIA, że wydaje się nam, jakby przybyło dźwięków. Co ma sens, bo rzeczywiście ich przybywa – **rozdzielczość oznacza więcej informacji**. Co ważne, platforma temperuje przy tym wyższą średnicę. Już o tym wspominałem przy Sinatrze, ale co pięknie wyszło przy dwóch pytach gitarowych, zupełnie różnych, a jednak sprawiających systemom audio podobne problemy, to jest *Friday Night in San Francisco* tria AL DI MEOLA, JOHN MCLAUGHLIN, PACO DELUCIA oraz *Squint* JULIANA LAGE.

Obydwa krążki niosą mnóstwo informacji ze środka pasma, szczególnie jego wyższej części. Akustyczny koncert z San Francisco podany jest z bardzo długim pogłosem, w dużej mierze odpowiedzialnym za atmosferę nagrania. Z platformą All You Need instrumenty **miały niższy postawiony punkt ciężkości**, przy czym nie zniknęła aura o której mowa, dalej pokazane zostały były dość daleko ode mnie, nie zostały też dociążone. A to dobrze – muzycy grają na nich w specyficzny sposób, akcentujący atak, skracając wybrzmienie – grają na nich w perkusyjny sposób, trochę, jak na fortepianie.

Podobnie zresztą było z płytą Lage’a. Muzyk ten nagrywa swoją gitarę elektryczną w specyficzny sposób, to jest z dużą ilością wysokich tonów. Podkreślane to jest zresztą przez dość suche brzmienie dużego studia Sound Emporium, w którym materiał na płytę *Squint* zarejestrowano. Testowana platforma nie dość, że pokazała to, JAK muzycy grają, to jeszcze przybliżyła mnie do nich bez przybliżania ich do mnie. Mój ruch w ich stronę polegał na tym, że **słyszałem lepiej, słyszałem więcej**, przez co obraz instrumentów był wyraźniejszy. A ponieważ na osi barwy punkt ciężkości przesunął się w dół, było to nie rozjaśnienie, a moje „wglębnienie” się w dźwięk.

## PODSUMOWANIE

PLATFORMA PRZYGOTOWANA przez Wojtkę Padjasa będzie **jednym z najlepszych apgrejdów, jakie możecie państwo zaaplikować swojemu gramofonowi**. Wymiana urządzenia na wyższy model – jasne. Zmiana wkładki na lepszą – oczywiście. Podmiana interkonektów na droższe – bez wątpienia ruch w dobrą stronę. Żadna z tych zmian nie da jednak takiej kompleksowej poprawy dźwięku, jak platforma All You Need.

Nie jest ona wykonana tak dobrze, jak produkty dużych, uznanych firm, nosi w sobie pierwiastek „garażu”, z którego – metaforycznie – się wywodzi. Jest problematyczna jeśli chodzi o wyważenie – podstawianie dodatkowych pianek jest dla mnie półśrodkiem, a nie rozwiązaniem problemu. A jednak – jest to **jeden z najlepszych produktów poprawiających brzmienie** budżetowych i średniobudżetowych gramofonów, jakie słyszałem od bardzo dawna.

## BUDOWA

PLATFORMA ANTYWIBRACYJNA All You Need przeznaczona jest dla **nieodsprzęganych gramofonów o wadze od 5 do 20 kg**. Ma ona formę dwóch płyt połączonych w czterech rogach elementem stratnym; całość stoi na czterech, gumowych nóżkach w kształcie stożka. Płyty wykonane z płyt MDF w winylowej okleinie o charakterystycznej fakturze, przypominającej szrotowane aluminium.



Oczywistym problemem takiego rozwiązania jest jego podatność na nacisk – w przypadku gramofonów, w których środek ciężkości nie znajduje się dokładnie pośrodku, **oznacza to ugięcie platformy w jedną stronę**. Firma VinylSpot.pl rozwiązała to w dość „garażowy” sposób, który jednak naprawdę działa. Otóż użytkownik platformy otrzymuje dodatkowe krążki tłumiące, z takiego samego materiału, które dokłada tam, gdzie waga gramofonu jest największa. Poziom dolnej platformy można osiągnąć regulując wykręcenie nóżek.

↳ **OPCJE** Z tego, co mówił Wojtek, platforma o której mowa dostępna będzie również w **wersji dociążonej Mu-metalem** o silnych właściwościach ferromagnetycznych oraz specjalnym, opatentowanym w Polsce materiałem ADR. Mają one za zadanie izolację elektromagnetyczną gramofonu i urządzeń w systemie. Wynalazcą ADR-u jest dr inż. Stanisław Wosiński. Jego firma ADR System zajmuje się opracowywaniem i produkcją wyrobów ekranujących pole elektromagnetyczne, przy czym wykorzystuje unikalną w świecie metodę ekranowania uzyskaną dzięki dużej stratności dielektrycznej materiału, a wytworzone produkty nie wymagają uziemienia.

Element stratny **przycięto do postaci okrągłych przekładek** – na każdy róg przypadają dwie takie przekładki, jedna na drugiej. Mają one nietypową, różowo-pomarańczową barwę. Z przodu przyklejono dwie plakietki – z nazwą platformy i z nazwą firmy; ta druga w testowanym egzemplarzu mówi o nazwie „10 Hertz by VinylSpot.pl”, z której Wojtek Padjas się wycofał, ponieważ była za długa. Wszystkie produkcyjne egzemplarze mają mieć skróconą nazwę VinylSpot.pl. Nota bene, plakietki wykonano z materiału stosowanego w przemyśle co najmniej od lat 50. XX wieku w sposób, w który się je wówczas wykonywało, przez co wyglądają niezwykle wintydżowo.



Platforma wykonana jest całkiem ładnie, ale w precyzji daleko jej do produktów wielkoseryjnych – na krawędziach okleina nie jest położona idealnie. Ważniejsze wydaje mi się jednak lekkie przesunięcie górnego blatu względem dolnego w poziomie. Mowa o kilku milimetrach, a jednak nie wygląda to zbyt dobrze. Na własności mechaniczne nie powinno to mieć żadnego istotnego wpływu, jednak **estetyka podpowiada, że trzeba to dopracować**.

Biorąc to wszystko pod uwagę należy stwierdzić, że należałoby poprawić jakość wykonania platformy – to poważny, świetny produkt, który powinien wyglądać równie dobrze, jak brzmi. Egzemplarz, który otrzymaliśmy do testu więc jest tylko zapowiedzią, którą trzeba jeszcze zrealizować. ■